

WELTSCHMERZ [część czwarta – ostatnia]

45.

w lustrze języka
wszystko zanika
coś ciągle gada
to się nie składa

zlepiona z błota
ludzka istota
już nie pamięta
po co się pęta

słoneczko świeci
nad górą śmieci
ktoś cicho śpiewa
echo wybrzmiewa

coś się tu stanie
to opętanie
język się plącze
jak jadu kłocze

46.

pamięci Jerzego Giedroycia

na taczankach będą gnali
od La Manche aż do Bajkału
furie się uśpione zbudzą
żeby znów przypomnieć ludziom
słowa godne sztabek złota
napisane przez Eliota:

*Time present and time past
Are both perhaps present in time future,
And time future contained in time past.
If all time is eternally present
All time is unredeemable.*

47.

czytasz o bólu i to jest
abstrakcja czas byś
wbiła
nuż w sfuj bżuh
wtedy
poczujesz weltschmerz

48.

ucz się języka bólu

ucz się bólu słowa
ucz się słowa bólu

ból słowa i słowo bólu
przenikają się wzajem
prześwietlają się blask
ich faluje
w głębinach kosmosu

49.

game
is over gra
skończona strach
wstrzymuje czas żyjesz
w bezruchu płyniesz
we mgle znaczeń słowa
tracą swe sensy postępuje
paraliż języka boisz się własnych
myśli lękasz się własnego
cienia na ścianie której uszy
są szeroko otwarte i nasłuchują
wiadomości z sąsiednich galaktyk

50.

sy la ba po sy la bie
drą ży ka mień ci szy
u milk ty me ga fo ny
sys tem się roz pa da
roz sy pał się kos mos
wy so kiej kul tu ry
ci cho las sze leści
gad do ga da ga da

51.

ktos się za za za za za ci
na a niesie to słowo dobrą
nowinę klucz od prze prze
paści zawieszony na szyi

przepaść jest do do do
mem ojca jest schro
nieniem azylem u u u
cieczką jednym słowem

wszy wszy wszy wszy
stkim wszystkim

54.

a liczba wszechświatów wieloświata równa jest

$$\{[(10^{10})^{10}]^{10}\}^7$$

dużo jest wszechświatów
w wieloświecie
płynącym na falach
grawitacyjnych
i wypełnionym
czarnym bólem
fantomowej energii
urojonej

55.

a to wszystko to jest
ciało moje
z rozbitku powstałe
by zginąć
i w rozbitku ginące
by powstać

56.

czas
wymknął się
spod kontroli
i stała się
z próżni
pełnia

57.

biel bezczasu
koi ból

we mgle znaczeń
gra rój pszczół

pszczoły tańczą
pośród pól

nowe słowo
ma swój ul

58.

i powiedział Sokrates, że pszczoły zbierają
μέλι oraz μέλη czyli miód i pieśni lecz
brzmiące tak samo i stąd już wiadomo że
poeta to uzdłony przez pszczołę
szaleniec zagubiony w bieli
wielościata

jego ciało kosmiczne przesywa
wielojęzyczny
multiworldschmerz

59.

w sąsiedniej galaktyce
tyran uwięził chłopca
skatował go i zmusił
by się przyznał do próby
obalenia systemu
po czym pokazał światu
jak ten dzieciak pobity
hołdy składając monstrum
obiecuje poprawę

nie wiem co bardziej boli
obrazki które widzę
czy komentarze głupców
potępiających chłopca
za to że się dał złamać
że nie wytrzymał próby
i nie został herosem

60.

system ma swoich bogów
w których chłopiec nie wierzy
bo chłopiec wierzy w bogów
których system nie znosi

czy system walczy z chłopcem
czy chłopiec z systemem
czy to jednak bogowie
walczą pomiędzy sobą

tego nie rozstrzygniemy
bo rozstrzygnąć się nie da
który z bogów ważniejszy
i po czyjej jest stronie

61.

i powiadał Sokrates
w relacji Platona:

*człowiek który naprawdę,
walczy w obronie słuszności,
a chce się jakiś czas ostać,
musi koniecznie wieść żywot
prywatny a nie publiczny*

i można się z tym zgodzić
lub się z tym nie zgadzać

62.

zagubionya płynę na unoszącej się
na powierzchni oceanu wieloświata
tratwie szaleńców skleconej
z ułomków mitów legend wierszy
poetów bez imienia w wielojęzycznym
nurcie piętrzących się bez końca
opowieści o apokalipsie która
jest echem narodzin i znów słyszę
płacz dziecka w sobie

63.

powiadają zbyt wiele
jest w tym wszystkim patosu
zakończ wreszcie swą mowę
brzmi nieznośną powagą
a nam wszystko już jedno
dość już mamy pogłosów
bajań prehistorycznych
co dla słów są zniewagą
pora zacząć rozmowę
bez tych wszystkich platonów
eliotów sokratesów
i innych ofiar losu

jedno słowo za wiele
jedno słowo za mało
jedno słowo wystarczy
aby wszystko się stało
wypowie je przypadkiem
jakiś człowiek nieznanym
i świat będzie zbawiony
i świat będzie kochany

i weltschmerz się ulotni
i wiedza bólu zginie
i nie będzie już mowy
o trudnej gadaninie
siądziemy znów nad bimbrem
zaśpiewamy piosenkę
która gdy koniec przyjdzie
zagłuszy świata mękę



Grafika – Dominika Czarnecka